

Już dziś wieczorem dojdzie do pojedynku Radji Nainggolana z Miralemem Pjanicem w środku pola zespołów Belgii i Bośni. Ten drugi udzielił przed spotkaniem wywiadów, w którym mówił m.in. o klubowym koledze.

Pjanic dla *dhnet.be*:

- Nie boję się go. Radja jest moim przyjacielem, znam go dobrze. Mogę powiedzieć, że jest świetnym chłopakiem. Zobaczymy kto będzie lepszy na murawie. Znam dobrze również drużynę Belgii. Grałem przeciwko nim również gdy byłem w Luksemburgu, zdobywając cztery gole i asystę. Mecz zakończył się wynikiem 5-5. Tym razem mam nadzieję zdobyć trzy punkty po pięknym gołu. W meczu pierwszej rundy zremisowaliśmy 1-1, mogliśmy zdobyć trzy oczka. Osiem punktów na osiemnaście możliwych nie jest dobrą zdobyczą. Dobrze o tym wiemy. Ponadto nie będzie łatwo w Brukseli. Trzeba być silnym i cierpliwym, poza wielką pracą. Celem jest przywiezienie do domu dobrego wyniku. Jesteśmy bardzo zmotywowani. Potrzebujemy punktów i musimy to zrobić. Nie jesteśmy faworytami, ale wierzymy w naszą siłę. Nie boimy się Belgów, ale ich szanujemy.

Pjanic dla *Sky Sport*:

- Sądzę, że również my posiadamy jakość i będziemy mieli swoje szanse. Nie boimy się Belgii. Szanujemy ich i zrobimy wszystko, aby zdobyć jak najwięcej punktów. To prawda, że nie jesteśmy faworytami, jednak w piłce nigdy nic nie wiadomo. Zespół jest zmotywowany i udowodnimy to na boisku. Belgowie mają wiele jakości, jest wielu bardzo dobrych graczy. Są faworytami, ale możemy powiedzieć swoje.

Autor: abruzzo